JOANNA TROĆ

ur. 1929; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, dzieciństwo

Akuszerka Melania Baranowska

Jak się idzie na Kalinowszczyźnie, to tam jest taka górka, takie zarośla… To tam był dom… Mieszkała tam pani Baranowska, akuszerka Baranowska. Melania ona była na imię. Ona była akuszerką. Pamiętam, że ja bardzo kasłałam. A ona zaraz mieszkała niedaleko… Był taki plac… Miała tam taki drewniany domek. I ogród. Ja tam do niej chodziłam, bo ona miała pyszne owoce. Tak. Więc ja tam chodziłam do niej. Ale co… Ona kiedyś mnie nakarmiła… dała mi… Że nie będę chorowała, to dała mi nafty się napić. Jak po tej nafcie, chyba ze dwa tygodnie, nie wiem ile czasu, ale pamiętam, że odchorowałam tą naftę.

A owoce, to ona miała gruszki, jabłka, śliwki. To miała. Takie porzeczki czerwone, porzeczki białe, czarne. Poziomki miała. Tylko bardzo mało. Nam poziomek nie dawała, bo ona sobie tam coś [z nich] robiła. Ona trochę się znała na znachorstwie. A była położną. No jak ja ją znałam, to ona była jeszcze młodą. No nie taka młoda już. Ale jak ja się urodziłam, to jeszcze była młoda. A prawdopodobnie, jeżeli ja się nie mylę, nie wiem, to trzeba byłoby się zapytać mojej mamy, że ona odbierała od mamy poród. Bo mama rodziła w domu. Ja się w domu urodziłam.

Data i miejsce nagrania	2013-11-20, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Elżbieta Graboś
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"